Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20

CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

WOLNOŚĆ! PRAWORZĄDNOŚĆ! DEMOKRACJA!

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

Nr 161 NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Rok II

Adres Redakcji i administracji: Kraków, Mikołajska 3. Tel. 164-20 Redaktor przyjmuje w środy od godz. 18—19. Sekretarz redakcji codziennie od godz. 16—18.

„System demokratyczny jest najlepszą gwarancją przeciw samowoli i niesprawiedliwości władz, gwarancją bezpieczeństwa prawnego i wolności jednostki, ochrony człowieka i obywatela przed wszechpotęgą państwa".

Kraków. piątek 17 czerwca 1938 r.

Regularne wojsko niemieckie na froncie hiszpańskim

Barcelona (ai). Nadchodzą tutaj z frontu pod Lewantem wiadomości o ukazaniu się na froncie walki regularnych oddziałów niemieckich.

Walencja (ai) Potwierdza się informacje o przybyciu wojsk niemieckich na pomoc gen. Franco. Na odcinku walk pod Lewantem wojska republikańskie wzięły do niewoli 11 żołnierzy z armii niemieckiej.

Jest to pierwszy wypadek od początku wojny hiszpańskiej. Świadczy on o olbrzymich zasiłkach w ludziach, jakie otrzymał Franco, a które umożliwiły mu ostatnią ofensywę. Dotychczas Niemcy ograniczały się do wysyłania rebeliantom sprzętu wojennego i techników wojskowych. Wysyłka oddziałów armii dowodzi dążeń do jak najszybszego zakończenia wojny.

Ale „nieinterwencja" jeszcze istnieje!

Hitler w Wiedniu

Paryż (ar). Jak się dowiadujemy, dziś przybywa do Wiednia Hitler, na prośbę szeregu hitlerowców austriackich. Hitler ma rozstrzygnąć spory, jakie panują pomiędzy hitlerowcami przybyłymi z Niemiec a austriackimi. Początkowo Hitler wysłał szefa Gestapo Himlera, który przeprowadził czystkę. Jednakże silne antagonizmy dalej trwają, wobec czego Hitler zdecydował się na przyjazd do Wiednia. Jak przypuszczają, Hitler udzieli nagany komisarzowi Buerklowi lub nawet usunie go ze swego stanowiska.

Warszawa. Prasa donosi, że na tajnej naradzie, odbytej w Wiedniu w pocz tkach b. miesiąca, w której wzięli udział minister Rzeszy Frick oraz Henlein i Krebs postanowiono utworzyć z członków „Związku Ojczyźnianego Niemców sudeckich" istniejącego w Austrii — Legion Niemców sudeckich w Austrii", przeznaczony do podobnej roli, jak b. „Legion Austriacki" w Bawarii.

Japonia wyczerpana wojną z Chinami

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna donosi:

Tokio. Minister finansów Ikeda zwrócił się do komitetu doradczego przy rządzie z wnioskiem wprowadzenia dalszych ograniczeń przy sprzedaży benzyny dla samochodów prywatnych i taksówek.

Wiadomość ta świadczy o olbrzymich niedoborach benzyny dla zmotoryzowanej armii japońskiej. Jak z tego wynika Japonia nie ma dostatecznych zapasów dla swych wojsk, co w połączeniu z uniemożliwieniem ofensywy w Chinach może doprowadzić do zupełnej klęski.

—oOo—

Mac Call skazany na śmierć

Miani. Franklin Mac Call, zabójca porwanego chłopca Jimmy Cahs skazany został na śmierć. Został on przewieziony do więzienia w Raiford, gdzie wyrok śmierci będzie wykonany. Data egzekucji nie została jeszcze ustalona.

Dwa lata więzienia za kradzież 18 groszy

Gniezno. Sąd Grodzki skazał 33 letniego Stanisława Wierzbickiego, na dwa lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla niepoprawnych przestępców za kradzież 18 groszy z szafy kuchennej w mieszkaniu p. p. Majchrzaków, do którego się włamał. Wierzbicki był już karany za kradzież 15 razy, odsiadując łącznie 13 lat więzienia.

Reichswehra głoduje!

Korespondenci z Berlina donoszą o mnożących się wypadkach dezercji i samobójstw w armii niemieckiej. Powodem tego jest niesłychanie brutalne traktowanie szeregowych przez oficerów i podoficerów zawodowych, tudzież niewystarczające racje wyżywienia.

Szeregowi Reichswehry zmuszani są do uciążliwych ćwiczeń polowych, są stale głodni gdyż pokarm, mimo stosunkowo dużych racji, przygotowany jest przeważnie z namiastek i pozbawiony kompletnie prawie tłuszczów. Skutkiem tego coraz liczniejsze stają się w armii wypadki masowych zasłabnięć żołnierzy na ćwiczeniach, oraz niezwykle szybkie męczenie się oddziałów, zmniejszające wydatnie ich sprawność bojową.

Ten stan rzeczy wywołuje w szeregach ustawiczne szemranie przy czym dochodzi nieraz do otwartych demonstracji ze strony żołnieży, domagających się pełnowartościowych racji żywności. Ponieważ stan gospodarczy Rzeszy jest tego rodzaju, iż nie jest ona w stanie zaradzić tym brakom — stosuje się wobec podobnych wypadków niesłychanie ostre represje, co z kolei doprowadza do nowych wybuchów rozpaczy ze strony głodnego i rozgoryczonego wojska, czego wyrazem są wspomniane dezercje i samobójstwa.

Nowa fala antysemityzmu w Niemczech

BERLIN Niemiecki dziennik ustaw z 15 bm. ogłosił trzecie rozporządzenie z 14 bm. do ustawy o obywatelstwie niemieckim, zawierające nadzwyczaj ważne postanowienia o pojęciu żydowskiego przedsiębiorstwa przemysłowego. Uzupełnia ona w pewnej mierze zarządzenia, wydane w ramach planu czteroletniego, według którego wszyscy żydzi w Niemczech obowiązani są do zgłoszenia swojego majątku do 1-go lipca br.

W związku z zgłaszaniem żydowskiego stanu posiadania wydany został przez władze policyjne formularz, wzywający do deklarowania nie tylko posiadanych nieruchomości i gotówki, lecz również wszystkich przedmiotów użytku domowego. Więc pierścionki, broszki itd.

BERLIN. Wedle informacji pochodzących z kół zbliżonych do rządu czynniki miarodajne postanowiły „aryzację" przedsiębiorstw do końca lipca b. r.

Obecnie przeprowadza się od dłuższego czasu masowe aresztowania wśród żydów berlińskich a sklepy żydowskie znaczy się farbą dla odróżnienia ich od przedsiębiorstw aryjskich.

Podane powyżej wiadomości świadczą o tym, że Rząd III Rzeszy uznał za konieczne znowu podłożyć ogień w postaci antysemityzmu i dać pożywkę fermentującym i burzącym się przeciw hitleryzmowi dołom społecznym.

Nie na długo widać starczyło entuzjazmu po anschlussowego!

Drożyzna w Zagłębiu Saary

Saarbrücken. W porównaniu z rokiem 1935 zdrożał jeden funt chleba pszennego o 14%, mięsa wołowego o 52 proc., wieprzowego o 50 proc., smalcu o 190 proc., tłuszczów roślinnych o 220 proc., kawy — 60 proc., cukru — 60 proc., mąki żytniej 145 proc., jedno jajo o 63 proc.

Na marginesie

Zwyrodnienie obyczajów w Niemczech

Czerwcowy numer „Frontu Zachodniego" omawia niezwykle charakterystyczną rozprawę Ferdynanda Hoffmana p. t. „Zwyrodnienie obyczajów a spadek urodzin w Niemczech" (Sittliche Entartung und Geburtenschwund Monachium — Berlin 1938) Dr Hoffman dokonał, jak na teraźniejsze stosunki niemieckie, rzeczy niezwykłej: przedstawił obecny stan obyczajów w Niemczech. Autor omawianej broszury nie był jednak na tyle odważny, by stwierdzić jakie są właściwe przyczyny przerażającego zdziczenia wśród młodzieży hitlerowskiej. Dlatego też twierdzenia, że winę tego stanu przypisać trzeba Żydom i marksistom nie należy traktować poważnie.

Ale dopuśćmy do głosu Dr Hoffmana. Otóż: Małżeństwo zastąpiono t. zw. „przyjaźnią", poprostu mówiąc — wolną miłością, miłość erotyzmem. Obniżenie wpływu dobrego wychowania doprowadziło do zupełnego upadku moralności, szczególnie u dziewcząt. Dom nie przeciwdziała złemu, a nawet toleruje niedwuznaczność „przyjaźni", doprowadzając do anarchii erotycznej. Doprowadziło to do utraty wstydu u dziewcząt, rycerskości i taktu u mężczyzn. Nie dziw, że w tych warunkach większość około 18-tego roku życia traci dziewictwo, a zaledwie 5 procent zachowuje je do chwili zamążpójścia. Wt. zw. „przyjaźniach" zmiana partnerów jest bardzo częsta, to też w rezultacie kobieta straciła zupełnie szacunek i wielu mężczyzn z tej racji unika małżeństwa. Mnożą się zastraszająco choroby weneryczne. Bezdzietność jest objawem nagminnym. Analizę swą uzupełnia Dr Hoffman szeregiem drastycznych przykładów. Zwyrodnienie i zgnilizna moralna po czyniła ogromne spustoszenie wśród szerokiego ogółu niemieckiego.

Musi być w Niemczech naprawdę bardzo źle, jeśli pojawiła się na półkach księgarskich tego rodzaju rozprawa.

Żadne nawet najbardziej drakońskie przepisy nie usuną zła, szerzącego się coraz więcej. Właśnie system totalny sprzyja upadkowi moralności. Dr Hoffman nie poruszył w swej rozprawie jednej, bodaj najważniejszej sprawy: homoseksualizmu. A hołdują mu i otoczenie „führera" i w organizacjach młodzieżowych mniejsi „führerkowie" z różnymi von Schirachami na czele.

Dr Hoffman o tem wszyskiem wie, ale woli milczeć. Mówienie o tych sprawach — to pewny obóz koncentracyjny.

K. M.

15 lipca parlament czeski załatwi sprawy narodowościowe

PRAGA. Dzisiaj odbyła się konferencja prezesów partyj koalicyjnych na temat rozwiązania zagadnienia narodowościowego. Omawiano również sprawę zwołania parlamentu. W wyniku obrad postanowiono zwołać parlament na dzień 15 lipca br. celem przedyskutowania projektu statutu narodowościowego.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Adwokaci świecą przykładem

Z okresu liberalizmu i wolnej, niczym nieograniczonej konkurencji pozostały chyba tylko artykuły staruszka „Czasu" bezskutecznie usiłując od wrócić bieg dziejów. Nasze czasy — to trust, kartel, monopol, kapitał finansowy no i protekcja. We wszystkim. Monopol spirytusowy, zapałczany, monopol narodowościowy (Polska dla Polaków!) monopol rasowy, zawodowy. Śladem producentów dro żdży i cementu dzielnie kroczą narodowcy, ozonowcy, lekarze, adwokaci, naturalnie ziemianie i t. d. Rozumują zupełnie słusznie — skoro przemysłowiec rezerwuje do swego wyłącznego użytku zyski ze swego zawodu, nie dopuszczając doń nikogo więcej, to przecież nasz zawód nie jest wcale gorszy.

I oto mamy do czynienia z budującym przykładem, jak to coraz nowe zawody w obawie przed konkurencją, broniąc ciepłe, przytulne gniazdka zamykają „obcym" dostęp do swych zawodów.

Zapomina się piękne frazesy od parady, że „młodzież jest kwiatem narodu", że „inteligencja — to awangarda ludzkości", zapomina się nawoływanie do usilnej rozrodczości ku chwale ojczyzny, ba! zapomina się nawet niedawne oświadczenie min. Składkowskiego o tym, że będzie się starał zapewnić młodzieży drogę do usamodzielnienia się.

Oto adwokaci uchwalili, że nie życzą sobie dopływu młodych konkurentów w ciągu lat pięciu i rząd premiera Składkowskiego wydaje rozporządzenie, zamykające listę adwokatów na lat siedem. Marzenia staruszków prześcignęła piękna rzeczywistość. Starość mają zapewnioną.

Rozumiemy te starania, jeśli chodzi o adwokatów, nie rozumiemy natomiast tego pośpiechu, z jakim rząd idzie na spotkanie reakcyjnych postulatów adwokatury, postulatów, zamykających drogę ludziom, którzy wstrzymani są u kresu pracy, wstrzymywani po długich, ciężkich wysiłków, wstrzymywani w imię czego? By adwokat X nie utracił praktyki, by adwokat Y mógł sobie pozwolić na auto.

Teraz kolej na inne zawody. Związek fryzjerów zamknie swe podwoje na lat 10, kominiarze na 12, grabarze zaś, mający stwierdzony pociąg do liczb feralnych, na lat 13. Akuszerki, technicy, krawcy, dorożkarze... ile to jeszcze jest zawodów.

Po latach, kiedy to dwie godziny oczekiwania pozwolą ludziom dostać się przed oblicze siwiutkiego, trzęsącego się ze starości, fryzjera, niemiłosiernie zacinającego swych klientów, będą oni przypominali te stare dobre czasy, gdy byli jeszcze młodzi fryzjerzy, kominiarze, a nawet adwokaci.

Ze swej strony radzimy czym prędzej zamknąć na 50 conajmniej lat listę pisarzy no i naturalnie akademików. Wtedy ludzie zabiorą się do prawdziwej literatury i zaczną może czytać Kadena... Pod warunkiem, że nie wolno będzie również tłumaczyć książek z obcych języków.

Staruszkowie, nie traćcie nadziei, jeszcze zdystansujecie młodych.

A młodzi? Ci, pójdą chyba na emeryturę.

(Miv.)

Kto będzie prezesem „Siewu"

Po zjazdach wojewódzkich „Siewu", które odbędą się w dn. 19 bm., zorganizowany będzie na jesieni Walny Zjazd Centralnego Związku Młodej Wsi, który dokona wyboru nowych władz. W kołach młodzieżowych twierdzą, że prezes „Siewu" p. Gierat nie będzie już obecnie kandydował na to stanowisko.

Ostry kurs przeciwko Stronnictwu Narodowemu

Ag. „Echo" donosi: Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie Pomorza i Poznańskiego zaostrzenie kursu czynników oficjalnych względem Str. Narodowego. Tak naprzykład w pow. tczewskim kilkunastu członków S. N. otrzymało mandaty karne za noszenie mundurów, w Inowrocławiu skonfiskowano z polecenia władz tekturowe miecze chrobrego, będące dekoracją świetlicy Str. Narodowego. Na terenie poznańskiego rozwiązano cały szereg zebrań tego Str.

W krzywym zwierciadle

Nieprawdopodobne!

Odbył się proces jednego z urzędników lotnej brygady skarbowej. Nie o nadużycie władzy. To ostatecznie byłoby dosyć prawdopodobne. Bywały już takie procesy. Oskarżeni nawet starostowie, wychodzili z nich z wyrokami zasądzającymi. Ale w naszym wypadku chodziło o co innego: ów urzędnik lotnej brygady oskarżony był o niedozwolone stosunki z dziewczynkami poniżej lat 15-tu(!). To już coś bardziej drastycznego. Ale ostatecznie zdarzają się i tacy urzędnicy...

No, ale Sąd go uniewinnił(!) Można pokiwać głową i zapytać, czy to możliwe? Wszak niejedna matka kochająca swe dziecko, dbająca o jego wychowanie, moralność, zatrwoży się o przyszłość małoletniej córki. Zwątpi w sprawiedliwość i morale..., lecz w końcu przeboleje tę straszliwą rozterkę duchową.

Ale społeczeństwo nie zrozumie motywów wyroku uniewinniającego.

W ogłosznych motywach wyroku — pisze „Czas" — czytamy ze zdumieniem, że Sąd dał w zupełności wiarę tłumaczeniom oskarżonego,

IZ DZIAŁAŁ ON ZE WZGLĘDÓW SŁUŻBOWYCH,

gdyż, uprawiając nierząd, starał się w ten sposób uzyskać od dziewcząt dane, dotyczące przestępstw skarbowych (!).

I, słusznie „Czas" konkluduje:

Sprawa, opisana przez p. Quasa jest po prostu jednym wielkim skandalem, który nie może pozostać bez konsekwencji. Bo zacytowany tu fakt, rzuca na administrację skarbową potworny cień.

My idziemy dalej. Nie wolno krytykować wyroków sądowych, to prawda. Nam nie chodzi już w tym wypadku o sam wyrok uniewinniający, choć i ten fakt jest zdumiewający, ale, na Boga! — o motywy!

Więc urzędnikowi państwowemu wolno deprawować młodociane dziewczęta w tym celu, by za pośrednictwem takich metod działania uzyskać dane dotyczące przestępstw skarbowych? To jest działanie w interesie względów służbowych? Równie dobrze może ktoś powiedzieć, że wolno grozić rewolwerem, czy nawet popełnić jakąś zbrodnię, byleby w ten sposób uzyskać "dane dotyczące przestępstw skarbowych".

Znaczy to, że wolno, działając ze względów służbowych, popełniać czyny ustawą karną zakazane.

Chyba, że utrzymywanie niedozwolonych stosunków z małoletnimi dziewczynkami nie jest polskim kodeksem karnym zabronione. Albo, że administracji skarbowej czyny takie są dozwolone...

Wolno urzędnikowi celnemu uprawiać nierząd w interesie służbowym. Bezkarność zapewniona! Nie wolno krytykować wyroków sądowych. Trzeba więc milczeć, choć pod pióro cisną się słowa ciężarne w oskarżenia. Ale jedno twierdzenie zaryzykujemy: ponad interesem służbowym administracji skarbowej, istnieje wielki interes społeczny, interes dobra moralnego Narodu!

Tej służbie przede wszystkim winni być **wszyscy podporządkowani!**

Wszyscy! Bez wyjątku. Także urzędnik celny, także wymiar sprawiedliwości!

Zaś winni pociągnięci do odpowiedzialności!

Tego domaga się oburzona opinia publiczna. Bezwstyd musi być przykładnie **skarcony.**

Ster

Falanga chce pokazać się

Ag. „Echo" donosi: Jeszcze w ciągu b. m. i przez cały lipiec grupa Falangi organizować ma w większych miastach zgromadzenia publiczne. Będą one mieć na celu wykazanie siły liczebnej tej organizacji.

Pastorzy berlińscy odmawiają przysięgi na wierność Führerowi

BERLIN. Odbyło się tu w Berlinie zaprzysiężenie pastorów. Z 600 wezwanych do złożenia przysięgi pastorów nie stawiło się 158.

Przysięga zobowiązuje pastorów nie tylko do wierności Hitlera, lecz także i wobec ideologii narodowosocjalistycznej i ustaw, przez tę ideę wprowadzonych.

Pastorzy nieobecni będą wezwani drugi raz, a gdy i wtedy nie przyjdą będą usunięci ze stanowiska.

Po zaprzysiężeniu pastorzy nic składali żadnych deklaracji.

Gen. Fritsch powraca do łaski

BERLIN. Kanclerz Hitler zamianował we środę generała pułkownika Fritscha szefem 12-tej dywizji artylerii w Schwerinie, a to, jak głosi odnośny komunikat „w uznaniu jego wielkich zasług dokoła utworzenia nowej armii Trzeciej Rzeszy".

Walka o samorząd

Gospodarka miejska w Krakowie jest przedmiotem żywej dyskusji w mieście naszym i na terenie całego kraju.

Wiceprezydent miasta Krakowa Dr Radzyński, będący wiceprezesem O. Z. N. w Krakowie — złożył mandat wiceprezydenta miasta w specyficznie przykrych okolicznościach.

Sprawa spółki „Caro" — zarzuty podnoszone w sprawie gospodarki w Kamieniołomach — proces funkcjonariuszy Komunalnych Kopalń Jaworznickich — wszystko to stwarza atmosferę wysoce niekorzystną dla O. Z. N. — przy zbliżających się wyborach do krakowskiej Rady miejskiej.

Mówi się o tym coraz głośniej, że jeszcze przed wyborami do Rady miejskiej — mają nastąpić zmiany na ratuszu krakowskim — aby ludzie nowi, nieobarczeni odpowiedzialnością za grzechy p. Radzyńskiego i innych — przeprowadzili kampanię wyborczą.

Szuka się także innych dróg wyjścia dla O. Z. N. — aby prawdziwa wola wyborców i ich ocena gospodarki miejskiej nie została ujawniona. Droga do tego celu prowadząca ma być zmiana ordynacji wyborczej do 6 miast (Warszawy, Łodzi, Lwowa, Krakowa, Poznania i Wilna).

Mają być wprowadzone kurie (na dawną modłę austriacką) — lekarzy, adwokatów, dentystów, właścicieli nieruchomości, kupców i rękodzielników. Związków Zawodowych i kuria powszechna. Lekarz lub kupiec. Ledacy właścicielem realności może głosować trzy razy w trzech kuriach — wolnych zawodów, właścicieli realności i powszechnej.

Inteligent np. profesor lub robotnik będzie głosował tylko w jednej kurii powszechnej!

We wszystkich deklaracjach rządowych i sejmowych słyszymy szum ne zapowiedzi reform demokratycznych — a realizacja ich wygląda w ten sposób, że Sejm ma zmienić dotychczasową względnie demokratyczną ordynację wyborczą do miast na zupełnie reakcyjną.

Mniejsze miasta będą wybierały rady miejskie w równym powszechnym, tajnym i bezpośrednim prawie głosowania — ale większe miasta Warszawa, Łódź, Kraków itd. — których ludność posiada wyrobienie polityczne i doświadczenie w sprawach samorządowych — mają wybierać w kuriach — czego ani ze stanowiska interesów ludności tych miast, interesów państwa i ze stanowiska prawdziwej demokracji nikt rozumieć nie potrafi.

W sprawie ordynacji wyborczej dla miast należy przyjąć jedyna zmianę, że listy mają być wiązane tzn., że za wybranych uznaje się kandydatów kolejno postawionych na liście i że głosuje się tylko na listy — a nie na nazwiska w obrębie list. Cel głosowania na nazwiska w obrębie list zemścił się na sanacji — bo przepadli przy wyborach czołowi kandydaci sanacyjni i trzeba było ich wprowadzać „tylną furtką" — w miejsce ławników!

Socjaliści w Krakowie głosowali dwukrotnie na swoich czołowych kandydatów i przez to wszystkich przeprowadzili.

Sztuczka wyborcza głosowania na nazwiska nie udała się — należy ją zatem porzucić raz na zawsze!

Poza tą jedyną poprawka należy utrzymać pięcioprzymiotnikowe prawo głosowania dla miast — a wprowadzić je dla gmin i gromad oraz powiatów.

Zająć się należy natomiast inna reforma w dziedzinie samorządu terytorialnego.

1) **Uwolnić samorząd od zbyt wybujałego nadzoru państwowego.**

2) Zabezpieczyć gminom dochody na pokrycie wydatków budżetowych i inwestycji drogowych. Znieść dwadzieścia różnych podatków, obowiązujących np. w Krakowie — a tak uciążliwych i niesprawiedliwych — jak np. podatek lokatorski. dalej wysoka cena za prąd elektryczny (w której mieści sie niesprawiedliwy i lichwiarski podatek, nałożony na niezamożnych urzędników i robotników) — a natomiast należy wprowadzić **sprawiedliwy miejski podatek budżetowy progresywny — oparty na dochodzie każdego obywatela gminy.**

3) Należy wydać komunalne obligacje zabezpieczone na majątku miejskim o niskim oprocentowaniu — przy pomocy których gminy mogłyby budować domy o tanich mieszkaniach i budować względnie rozszerzać przedsiębiorstwa miejskie — a wiec wyłącznie na cele **inwestycji produktywnych.**

Ożywiłby się ruch budowlany, bez robotni znaleźliby pracę — poprawił by się stan hygieniczy mieszkań i miasta.

Nie w kierunku odbierania praw ludności pracującej miast — nie w kierunku niszczenia samorządu — a przeciwnie **wyłącznie w kierunku pomocy finansowej i podniesienia dobrobytu miast i gmin** — powinny sie potoczyć obrady Sejmu i Senatu.

Kto podcina niezależność i wartość gospodarki samorządowej i byt samorządu — ten działa przeciw interesom Państwa!



O tym powinni pamiętać panowie posłowie — przy obradach nad sprawami na sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu!

Czy jednak będą pamiętać? Od obecnego składu sejmowego trudno wymagać, by uchwalono ordynację odpowiadającą duchowi i pragnieniom najszerszych warstw demokratycznych. Atoli warstwy te nie przestana tak długo tego się domagać dopóki ich słuszne żądania nie będą zrealizowane.

Ignotus

Nowy statek francuski zbombardowany

WALENCJA. Samoloty powstańcze bombardowały dziś w południe port Walencji. Jedna z bomb wybuchła obok francuskiego statku handlowego „Le Gaulois", uszkadzając go poważnie. Do statku wdziera się woda. Załoga usiluje zabezpieczyć statek przed zatonięciem. Ofiar w ludziach nie było.

WALENCJA. Ag. Havasa donosi: Dziś o godz. 9.40 bombardowały 4 samoloty powstańcze Alicante. Około 40 bomb spadło na sąsiadujące z miastem wzgórze, nie wyrządzając wiekszych szkód.

Równocześnie bombardowały samoloty powstańcze Walencję, rzucając bomby na przedmieścia Cabanal i Grao oraz dzielnicę portową.

Abisynia -- trudna do przełknięcia

Upłynęło już dwa lata od podboju Abisynii przez Włochy faszystowskie, a tymczasem trzeba stwierdzić, że kolonizacja włoska, jest tam dopiero w samych początkach. Wbrew jednemu z haseł rzuconych podczas wstępnych działań wojennych, że Abisynia potrzebna jest Włochom z uwagi na ich przeludnienie dla akcji kolonizacyjnej, kolonistów przybyło niezmiernie mało. Zaledwie kilkuset ludzi, aferzystów, którzy nie stanowią właściwego elementu kolonizacyjnego, ludzi nie mających zamiaru na stale się osiedlić i założyć rodziny.

Ten absolutny brak dopływu kolonistów z Włoch, którymi mieli być drobni, mało rolni w większości, chłopi italscy, skłonił reżim faszystowski do tworzenia gospodarstw fermerskich, przy czym miejscowa ludność, Abisyńczycy, zostali oczywiście zaprzągnięci do wszelkich robót fizycznych. Kolonizowane zasadniczo są te obszary, których właściciele — rasowie — nie poddali się zwierzchnictwu włoskiemu.

Wysiłki rządu faszystowskiego na tereni rolnictwa zmierzają przede wszystkim do rozwinięcia i do podniesienia rodzinnej abisyńskiej produkcji i ciągle snują się nadzieją na ulepszenie i zwiększenie produkcji kawy. Istnieją dogodne warunki naturalne dla hodowli bawełny, ale dochód byłby możliwym dopiero po zaprowadzeniu całego kosztownego systemu irrygacyjnego.

Jeśli chodzi o bogactwa naturalne ziemi abisyńskiej, to dla eksplotacji ich założono cztery towarzystwa, w których część udziałów należy do kapitalistów niemieckich. Znaleziono platynę i złoto i dla ich wydobycia utworzono szereg kopalń. Natomiast nie natrafiono nawet na ślady jakichkolwiek innych minerałów.

Uprzemysłowienie kraju postępuje niezmiernie powoli. Egzystuje zaledwie parę drobnych gałęzi w najbardziej skromnym zasięgu, a mianowicie budownictwo. Cały wysiłek natomiast skoncentrowano na podniesieniu i rozbudowie komunikacji przez budowę dróg i rozszerzenie portu w Assab. Zajmuje się tym kilka towarzystw handlowych, w tym celu utworzonych. Atoli akcja ta, wskutek ciągłych zamieszek wewnątrz kraju i walk partyzanckich. dotąd nie dala żadnych poważniejszych rezultatów.

Ten niezmiernie powolny ruch kolonizacyjny i przemysłowy w Abisynii, ten brak wyników pozytywnych podboju, da się wytłumaczyć następującymi powodami:

1) Gospodarka kolonialna, szczególnie w jej pierwszym etapie, co jest rzeczą powszechnie znaną, wymaga olbrzymich wkładów finansowych ze strony metropolii, które zwracać się zaczną dopiero po upływie dłuższego czasu, kiedy wzrośnie zaludnienie i intensyfikacja ekonomiczna kraju kolonizowanego. Konieczne byłyby na ten cel fundusze, uzyskane drogą wielkich pożyczek. Zdolność jednak pożyczkowa państwa włoskiego jest minimalna z powodu pożyczek wewnętrznych dotychczasowych, zużywanych przede wszystkim na zbrojenia.

Z drugiej strony zaś na Afrykę Wschodnią z budżetu zwyczajnego Italii przeznaczonych jest jeden milion na rok, z budżetu nadzwyczajnego 12 miliardów na 6 lat. Kolonizacja Abisynii jest w istocie rzeczy uniemożliwioną ograniczonymi możliwościami jakimi dysponuje faszyzm włoski.

Wyjście z tego stanu rzeczy mogłoby nastąpić tylko poprzez inwestycje kapitału obcego, których jednak Italia znikąd nie otrzymuje.

2) Opóźnienie w rozwoju kolonizacji następuje również z powodu braku dewiz. Według marsz Graziani'ego Abisynia kosztuje Italię dotychczas 1.2 miliarda lirów. Brak dewiz zmusza kolonie do polityki autarkii, nie dozwalającej na eksport produktów Abisyńskich do metropolii.

Wreszcie 3). Cała nie zmniejszająca się walka tubylców o wolność i tradycje ich gospodarki rodzinnej.

Niezależnie zaś od tych przyczyn podbój kolonii przez Włochów utrudniony jest warunkami klimatycznymi i geograficznymi kraju.

Wszystkie te dane, tyczące obecnej sytuacji włoskiej w Abisynii, podane są przez czasopismo niemieckie dla badań koniunktur ekonomicznych, p. n. „Die Wirtshaftskurier" wydawane i redagowane przez współpracowników „Frankfurter Zeitung". W ostatnim swym numerze zamieszcza ono studium, poświęcone dokonaniom gospodarczym Włoch w Abisynii. Autorem jest przebywający w Rzymie dr Mikołaj Benckiser.

Jak z tego wynika podbój Abisynii przez faszyzm włoski nie przyniósł mu spodziewanych owoców. Wiążąc zaś szereg korpusow armii włoskiej, na skutek buntów tubylczych, krępuje Italię w jej poczynaniach. Ale świadczy to równocześnie o narastaniu fermentów wewnętrznych w samych Włoszech, fermentów, które reżim włoski gasić uczuł się zmuszonym w potokach krwi i pożogi wojennej.

A. Iglicki

Sojusz wojskowy jugosłowiańsko-włoski na widowni

BEOGRAD. Prem. Stojadinowicz wyjechał w nocy z wtorku na środę w towarzystwie swej małżonki i szefa swego gabinetu dra Proticza do Wenecji, gdzie ma nastąpić spotkanie z włoskim min. spr. zagr. hr. Ciano. W sferach urzędowych podawano jako powód wyjazdu premiera Stojadinowicza chęć zwiedzenia pawilonu jugosłowiańskiego na wystawie w Wenecji.

W obliczu obecnej sytuacji międzynarodowej utrwala się jednak w beogradzkich kołach politycznych przekonanie, że podróż prem. Stojadinowicza ma charakter wybitnie polityczny. W związku z tym przypominaja plany sojuszu wojskowego włosko-jugosłowiańskiego, które po wizycie Hitlera w Rzymie stały się rzekomo nieaktualne, ale po zaostrzeniu sytuacji międzynarodowej w zwiazku z Czechosłowacją wedle opinii tuteiszych kół politycznych stały się znowu aktualne.

Przegląd prasy

Faszintern działa

Wileński „Kurier Powszechny" omawiając w artykule wstępnym ciekawy problem uczciwości akcji państw totalnych na różnych terenach działań od Chin przez Sudety do Hiszpanii,, pisze:

Każdy odwrót w Hiszpanii przed Włochami i Niemcami. to cios wymierzony w Czechosłowację i Polskę. Tak samo każde cofnięcie się przed Niemcami w Czechosłowacji, to cios zadany Hiszpanii. Zgubną jest zatym polityka wywierania presji na Czechosłowację w sprawie koncesji na rzecz Niemców sudeckich. Ofenzywa Włoch i Niemiec w Europie ułatwia Japonii ofenzywę w Azji i naodwrót.

Japonia wie doskonale, że zapewnić jej zwycięstwo nad Chinami i dalszą ekspansję w Azji może tylko poprzednie rozgromienie Anglii i Rosji.

Toteż Japonia życzliwym okiem patrzy na ataki włosko-niemieckich lotników gen. Franco na statki brytyjskie i na niemiecki nacisk na Czechosłowację.

Gdyby nawet w Europie z tego powodu nie doszło do wojny powszechnej, w każdym razie atak na marynarkę brytyjską powstrzyma ją od wyruszenia na wody Dalekiego Wschodu zatrzymując w Europie. Atak zaś Niemiec na Czechosłowację zmierzający do żyznych pól Ukrainy powstrzymuje Rosję od czynnej interwencji na rzecz Chin.

Związek między posunięciami trzech mocarstw dynamicznych na różnych aktualnych i potencjonalnych teatrach działań wojennych jest aż zbyt wyraźny.

Ale są jeszcze wciąż uparci politycy, którzy nie chcą widzieć tego związku i wyciągnąć stąd odpowiednich konsekwencji.

Nieulegająca żadnej wątpliwości współpraca międzynarodówki faszystowskiej jest stałą groźbą dla pokoju światowego. Uratować go może tylko zdecydowana postawa państw demokratycznych. Rola Polski w obliczu wściekłego ataku Niemiec hitlerowskich na Czechy jest specjalnie ważna; cała demokracja polska sprecyzowała już swój pogląd na tą doniosłą kwestię; Polska racja stanu domaga się powstrzymania imperialistycznej agresji Niemiec u stóp Sndetów.

Wybory samorządowe

„Nowy Głos" pisze:

Jak się dowiadujemy, trzy stronnictwa opozycyjne, a mianowicie P. P. S., Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Narodowe w wyborach udziału nie wezmą.

Stronnictwo Ludowe stwierdziło to w oficjalnej uchwale, w której mowa o tym, że nowe projekty ordynacji wyborczej wprowadzają dalsze pogorszenie sytuacji na tereny samorządu. Stronnictwo Narodowe uzasadnia swoje stanowisko starym swoim argumentem żydowskim żądając odebrania Żydom prawa głosowania. Spodziewać się jednak można, że endecja zgodziłaby się już na utworzenie odrębnej kurii żydowskiej.

Negatywne stanowisko P. P. S.-u tłumaczy się tym, że nowe projekty nie uwzględniają zasad pięcioprzymiotnikowe głosowania.

Z tych względów stronnictwa opozycyjne nie zamierzają pono brać udziału w wyborach samorządowych, mimo że w wyborach przeprowadzonych na podstawie ustawy z roku 1933, wzięły udział. Taktyka pewnych partii opozycyjnych, które obecnie zamierzają przeprowadzić bojkot wyborów samorządowych, pozostaje w związku ze wzmożeniem nastułatu zmiany ordynacji wyborczej do parlamentu jak i do ciał samorządowych. Czy taktyka ta odniesie skutek, wykaże najbliższa przyszłość.

Iw.

„Zbliżenie do ubezpieczonych — wytyczną działalności ubezp. społecznych"

Dość słów i przyrzeczeń. Czekamy na czyny!

Onegdaj odbyło się w Min. Opieki Społecznej posiedzenie Rady Ubezpieczeń Społecznych Dyr. Departamentu ubezpieczeń społecznych p. Dr. Dybowski podkreślił, że zasadniczym dążeniem władz na tym odcinku jest decentralizacja w kierunku zbliżenia instytucji do ubezpieczonych, jak również stałe pogłębianie współpracy z czynnikiem społecznym. Wyrazem tych tendencji jest — zdaniem p. Dr. Dybowskiego — choćby zastąpienie komisarzy urzędniczych w ubezpieczalniach przedstawicielami społeczeństwa.

Otóż pragniemy panu Dr. Dybowskiemu odpowiedzieć krótko: to co opowiada o zbliżeniu instytucji do ubezpieczonych jest bajką dla naiwnych dzieci. Klasycznym i jedynym dowodem zbliżenia tej instytucji do ubezpieczonych jest całkowite oddanie im samorządu. Wszystko inne to bałamucenie opinii, to mydlenie oczów. Dalszym dowodem zbliżenia tej instytucji do ubezpieczonych to przywrócenie ubezpieczonym tych uprawnień jakie mieli przed scaleniem ubezpieczeń, to przywrócenie praw świadczeniowych z okresu przedscaleniowego. Błędnym i sprzecznym ze stanem faktycznym jest twierdzenie p. dr. Dybowskiego, jakoby „niewątpliwie pozytywnym efektem nowego systemu lecznictwa było postępujące zbliżenie lekarza do ubezpieczonego". Jest wręcz przeciwnie: **system domowego lekarza jest p rodją lecznictwa społecznego.** Zapytajcie panowie ubezpieczonych, a nawet samych lekarzy a dowiecie się, że system domowego lekarza jest systemem **biurokratyzmu a nie systemem leczenia.** Jeśli lekarz domowy większą ilość czasu „badania" każdego chorego **poświęca rozmaitym zapiskom i administracyjnym czynnościom,** niżeli faktycznej i dokładnej konsultacji, jeśli **nie wolno mu zapisać tych lekarstw, które dla ratowania zdrowia ubezpieczonego są konieczne,** jeśli ubezpieczony musi dopłacać za leki i zabiegi lekarskie, czego **dawniej nie było,** jeśli lekarze **uginają się pod ciężarem** nadmiernych wizyt, spowodowanych niechęcią angażowania dalszych lekarzy, albo aparatu pomocniczego — to taki system leczenia ma tyle wspólnego ze zbliżeniem się lekarza do ubezpieczonego, co wartość tego systemu leczenia z korzyścią dla ubezpieczonego. **Przywrócić** dawny, jeszcze lepiej usprawniony **system wolnego wyboru lekarza,** a wtedy, zupełnie **bezpłatne lecznictwo** w ubezpieczalniach a ubezpieczony będzie wiedział, że czerpie korzyść z lecznictwa ubezpieczalni, że ono daje pozytywne wyniki. Szkoda że ubezpieczalnie nie ogłaszają swych bilansów, jak to dawniej czyniono, opinia publiczna mogłaby się dowiedzieć jaki istotnie jest stan finansowy ubezpieczeń społecznych, jak to kosztem świadczeń i uprawnień ubezpieczonych wzrosły w porównaniu z dawnymi wydatkami, koszty administracyjne instytucyj ubezpieczeniowych.

Trzeba oddać ubezpieczonym samorząd w tych instytucjach a wtedy okażą się zbędnymi wszelkie konferencje i rady przyboczne panów komisarzy. Bo to, że mianowano komisarzami „społeczników" w miejsce urzędników, jest dla sprawy samego samorządu rzeczą zupełnie obojętną. Nie o osoby chodzi, ale o **system komisarski, sprzeczny z interesem ubezpieczonych i duchem demokratycznym, jaki winien w tych instytucjach panować.** Skazanemu na śmierć jest rzeczą obojętną, czy będzie powieszonym, czy też rozstrzelanym, — on chce żyć! W styczniu 1937 roku zapewnił pan minister Kościałkowski z trybuny sejmowej, że sprawa opracowania ordynacji wyborczej do ubezpieczalni społecznych zostanie w najkrótszym czasie załatwiona. Tymczasem urządza się ciągle konferencje a ubezpieczeni jak utracili w roku 1929 swój samorząd, tak nie zobaczą go prawdopodobnie — mimo ostatniej uchwały Rady Ubezpieczeń Społecznych — nawet w nadchodzącym „roku jubileuszowym".

P. dr. Dybowski zgodzi się z nami jeśli powiemy: **Swiat pracy dosyć ma słów i przyrzeczeń. Pragnie czynów!**

— lian.

Mobilizacja we Francji

nie była aktualną - oświadczył premier Daladier

Paryż. Premier Daladier w charakterze przewodniczącego partii radykalnej wygłosił wczoraj na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii dłuższe przemówienie, w którym szeroko omówił wysiłki swego rządu w celu ożywienia życia gospodarczego kraju. Premier wskazał, iż w fabrykach, pracujących dla obrony narodowej, wprowadzono 45-godzinny tydzień pracy, a w niektórych nawet wiekszy.

Przechodząc do zagadnień polityki zewnętrznej Daladier potępił bombardowanie ludności cywilnej w Hiszpanii i Chinach, zaznaczając, iż obowiązkiem naszym jest walka bezlitosna z zarazą gwałtu.

Nigdy — mówił premier — nie wierzyłem w konieczność wojny — przeciwnie, wierzę, iż nie ma takich konfliktów, których nie możnaby załatwić metodami pokojowymi, pod warunkiem, że jest się zdecydowanym nie pozwolić się zaskoczyć wypadkom. Oto dlaczego w czasie rozmów londyńskich mogliśmy w pełnym porozumieniu z rządem brytyjskim ustalić po raz pierwszy plan prewencyjnej akcji dyplomatycznej, opartej równocześnie na umiarkowaniu. Stać będziemy mocno przy tej metodzie by los Hiszpanii określony został przez samych Hiszpanów.

Odpowiadając na zarzut, jakoby rząd nie miał samodzielnej polityki zagranicznej, Daladier oświadczył: Nie tolerowalibyśmy żadnego nacisku, a dokumenty dyplomatyczne wykażą, iż zawsze kierowaliśmy się tylko interesem Francji. Dalej mówca wystąpił energicznie przeciwko fałszywej wiadomości, według której aktualna była sprawa ogłoszenia mobilizacji w dniu wyborów czechosłowackich.

Wilk zapewnia że jest owcą

LONDYN. „Niemcy nie zamierzają rozwiązać problemu sudeckiego przy użyciu siły" — oświadczył Henlein — korespondentowi wiedeńskiemu „Evening Standart". Henlain dodał, że wierzy on, iż mocarstwa zachodnie podejmą kroki celem definitywnego rozwiązania problemu, gdyby jego własny entuzjazm miał spalić na panewce.

Wielki program lotniczy Francji

Paryż. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnej komisji lotniczej zaprzeczył minister lotnictwa pogłoskom o podpisaniu w ramach sojuszu francusko-angielskiego układu na mocy którego Anglia miałaby się specjalizować w budowie samolotów bombowych, podczas gdy Francja nastawiłaby swój przemysł lotniczy wyłącznie na produkcję samolotów pościgowych.

Minister zaznaczył, że już w najbliższej przyszłości francuski przemysł lotniczy nastawiony bedzie na najwyższą wydajność. Niebawem zacznie się seryjna produkcja najlepszego typu samolotu myśliwskiego „Morane-406", a od marca przyszłego roku pouszczać będzie fabryke 250 aparatów miesięcznie.

Rozłam w Związku Hallerczyków

W związku z ostatnim stanowiskiem, zajętym przez część prasy w stosunku do generała J. Hallera, w Poznaniu zarysować miał się na tym tle rozłam w Związku Hallerczyków. Niektórzy przepowiadają nawet wystąpienie pewnej grupy osób ze Związku.

—oOo—

Chłopi rzucili się z widłami i kosami na rządcę dworu

We wsi Wieluń gm. Wysock pow. stolińskiego znajdują się wieksze obszary łąk dworsich Platora Witolda.

Na łąki te mieszkańcy wsi Wielunia w pędzili 500 sztuk bydła na popas. Obecny na łąkach administrator majątku E. Solecki razem z 8-ma fornalami usiłował chłopskie bydło wypędzić z łąk. Gdy zauważyli to chłopi rzucili się na niego z widłami i kosami. Solecki widząc groźną postawę chłopów uciekł, strzelając w celu odstraszenia goniących go chłopów.

Straty z niszczonego siana wynosza 3.000 zł

CZERWIEC

17

piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE

Straż ogniowa 121-11
Zegarynka 98
Poczt. biuro siec. 143 00
Centr. międzym 37
Informator telef. 137 06
Biuro napr. telef. 1 0 50
Informator kol 121 08
Centr. gazowni 152 05
Centr. elektr. 150 76
Centr. wodociąg. 171 92
Pogotowie rat. 111-11.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Piątek, Jolanty, Adolfa

Teatr

Z TEATRU M. im. J. SŁOWACKIEGO

Plan przedstawień:

Piątek 17. VI. „Pan Jowialski".
Sobota 18. VI. „Skiz".

Repertuar kin

ADRIA: „Motyl hiszpański" (Janette Mac Donald) i „Obrońcy Rio Grande".
ATLANTIC: „Zwyciężyły kobiety" (Francise Rosay i J. Murat) i „Mały czarodziej" (Bobby Breen).
APOLLO: „Świat mówi o nas" (Maurice Chevalier, June Knight).
Kino-teatr Bagatela spowodu remontu budynku nieczynny.
LOPP: Koniec pani Cheyney (Joan Crawford i Wiliam Powell).
MUZEUM: „Książątko".
PROMIEŃ: „Zbłądziłem" (Charles Boyer).
STELLA: „Wódz Czerwonoskórych" i „Kid".
SZTUKA: „Ostrożnie z miłością".
UCIECHA: „Dama z portretu"
WANDA: „Dzień na wyścigach" („Więzy miłości").

Radio

SOBOTA, 18 czerwca 1938

8.10 Muzyka. 11.15 Audycja dla szkół: 11.40 Gra Marcel Noyse (flet). 14.00 Muzyka. 15.15 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Mały lord" w/g Burnetta w radiof. Stefana Balickiego (Cz. II.) 16.00 „Mikrofon wśród gwiazd" reportaż z płyt (Cz. II.) w opr. Wacława Podhorskiego-Okołów. 16.45 „Ci, co zostali na tyłach" pogadankę wygł. dr. Zofia Kozłowska-Wojciechowska. 17.10 Z dawnego repertuaru Krakowskiego Chóru Akademickiego — pod kierownictwem Adama Kopycińskiego. 18.10 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ignacy Rosenbaum (fort), Antoni Szafranek (skrz). 18.45 „Poronin w księdze ubogich" Jana Kasprowicza, kwadrans poetycki w opr. Marii Leszczyńskiej. 19.00 Recit. śpiew. Janiny Hupertowej, przy fort. prof. Ludwik Urstein. 19.20 Melodie Wileńszczyzny. Wykonawcy: Chór ludowy pod dyr. Eugeniusza Lutkiewicza, kapela ludowa Tow. „Kaskada", Bolesław Romanowski (cymbały) 19.50 z W-wy: pog. aktualna. 20.00 Audycja dla Polaków zagraniczna. 21.00 Prawy społeczne w opr. red. Władysława Wasilewskiego. 21.10 Koncert w wyk. orkiestry dętej pułku Strzelców Podhalańskich z Nowego Sącza pod dyr. kpt. Jana Waltera. 21.40 **Transm. fragmentów międzypaństw. meczu** lekkoatletyczn. „Polska - Francja. 22.10 „Godzina niespodzianek".

Jeszcze o gospodarce w Spółce „Caro"

Jakie dywidendy pobierali członkowie Rady Nadzorczej? Kto jest odpowiedzialny?

Nie tak prędko zamkną się wrota tajemnicy gospodarki Spółki „Caro". Opinia będzie miała sposobność o niejednym jeszcze się dowiedzieć. Nie wolno niczego ukrywać przed obywatelstwem, choćby to niejednemu miało sprawić przykrość.

Dowiadujemy się, że komitet powołany do zbadania gospodarki Spółki „Caro", między innymi stwierdził, że gospodarka była zbytkowna, że — zgodnie z motywami wyroku Sądu Apelacyjnego — byli zawiadowcy pracowali w trudnych warunkach a to z powodu nienależytego pełnienia obowiązków przez nadzorcze organy Spółki i czerpania przez nie korzyści materialnych w formie marek prezencyjnych, dywident i to — —, nawet w okresie deficytowym. Przypatrzmy się ile Spółka „Caro" wypłaciła w latach 1928/32 tytułem:

a) **dywidendy w latach 1927/31** kwotę 245.500 zł., płacąc w latach 1927/28 — 14%, 1928/29 — 17% dywidendy —

b) **marki obecności** członków Komitetu wykonawczego, Rady Nadzorczej, Komisji rewizyjnej oraz Prezesa za posiedzenia Dyrekcji wynosiły **64.400 zł.**,

A dalej: wypłacono marki obecności nawet w latach niedoboru 1931/32, 1932/33 i 1933/34.

c) **tantiemy** członków Rady Nadzorczej, Komisji Rewizyjnej, Dyrekcji i t. d. wynosiły **158.370 zł.**

Łącznie wydatki te wynosiły około 500.000 zł (!).

Na rachunek zbytkownej gospodarki zaliczyć należy również wydatki na auto w kwocie 103.300 zł.

W maju 1928 r. kupiono wóz za dopłatą 22.000 zł., w lutym 1930 r., wóz ten wymieniono na nowy za dopłatą 9.500 zł łącznie 31.500 zł — zaś koszta ruchu wynosiły za okres 4-letni **72.0000 zł.**

Należy podkreślić, co było rzeczą powszechnie wiadomą, że „Caro" było instutucją o milionowych obrotach rocznych — o wielkim znaczeniu dla rozwoju rzeźni i targowicy, atoli mimo **początkowego rozwoju instytucji kosztowna budowa domu, nienależyte pełnienie obowiązków przez organa nadzorcze Spółki — oraz gospodarka** — mówiąc oględnie — **o szerokim geście**, przejawiająca się w uchwaleniu **wysokich dywidend, marek obecności i tantiem** — bez myśli o zapewnieniu rezerwy na przyszłość w okresie faktycznego deficytu — doprowadziły do finansowego upadku **Spółki i wysokiej odpowiedzialności poręczającej Gminy m. Krakowa.** I, na tej odpowiedzialności Gminy chcemy się zatrzymać. Kto rządził wtedy Gminą? Na kogo spada w pierwszym rzędzie ta odpowiedzialność? Kto naraził fundusze obywatelskie na lekkomyślne straty? O tym musi opinia dobrze wiedzieć! Gminą rządzili wówczas **nominaci.** Olbrzymia większość tych nominatów wywodziła swój polityczny rodowód z ś. p. BBWR. Członkami Rady Nadzorczej prezesem tej Rady Nadzorczej byli ludzie czynnie, nawet bardzo czynnie zaangażowani w „pracach" BBWR. Właśnie nie kto inny, jak ten sam p. Dr W., ówczesny wiceprezydent m. Krakowa i zarazem prezes Rady Nadzorczej „Cara", był tym, który unieważnił listę wyborczą do Sejmu w okręgu chrzanowskim z Ignacym Daszyńskim na czele. Niektórzy radni miejscy z nominacji znani byli z tego że rozbijali zgromadzenia wyborcze, zwoływane przez demokratyczne stronnictwa. Nawet z tego powodu prezentują jeszcze dzisiaj swoje zasługi... żądaja specjalnych względów!

Ten obóz obarczony jest odpowiedzialnością za gospodarkę w Spółce „Caro", jego to prononsowani przywódzcy zasiadali w Radzie Nadzorczej „Caro", polecając z funduszów tego przedsiębiorstwa wypłacać dotacje na cele wyborcze dla BBWR. O tym musi pamięcać krak. obywatelstwo, bo właśnie temu obozowi ma społeczeństwo do zawdzięcznia obecną ordynację wyborczą do ciał ustawodawczych i do samorządów terytorialnych. Temu obozowi społeczeństwo musi przypisać winę za to, że w większości miast i wsi, **rządzą komisarze.** A jak rządza? Wystarczy powołać się na pana Starzyńskiego w Warszawie. Pomijamy kawałki, jakie podawała prasa z procesów sądowych. Podamy jeden fakt z ostatniej doby: p. komisarz Starzyński urządza 18 czerwca br. wielki bankiet na 3 tysiące osób z okazji otwarcia Muzeum Narodowego, przeznaczając na ten cel **z funduszów nieswoich 50 tysięcy zł.** Oczywiście gdyby istniał samorząd, rada miejska nie odważyłaby się uchwalać podobnych wydatków. Ale p. Starzyński należy do tego samego obozu „sanacyjnego", do którego należała większość krak. Rady miejskiej z jej wiceprezydentem dr W. i innymi członkami Rady Nadzorczej Spółki „Caro" na czele do którego należał i należy p. dr Radzyński pod ozonową postacią.

Nowoupieczony „ozonowiec" p. Hrabyk, na łamach ozonowego warszawskiego „Kuriera Porannego", zapewnia opozycje, że się myli, jeśli sobie wyobraża, że obecny reżim chce na terenie samorządu powrotu do stepu. Tak jest, to co w „samorządach" wyczyniała dawniej sanacja, naturalna matka dzisiejszego O. Z. N., to było stepem, a to, co się dzisiaj dzieje naprawdę — jak mówi „Głos Narodu" — jest dżunglą! Obóz demokratyczny niechce ani „stepu", ani „dżungli". Chce samorządu opartego na uczciwych, demokratycznych, pięcioprzymiotnikowych wyborach. Chce, aby sprawki w stylu „Caro", „Kamieniołomów" „Miejskich kolei Elektrycznych" w Krakowie były wyłącznym przywilejem rządów komisarskich, nominacyjnych i sanacyjnych.

Idem

* * *

W przedwczorajszym artykule naszym p. t. „Sensacyjne szczegóły o gospodarce w Spółce „Caro" wkradły się bez winy redakcji błędy drukarskie. Zamiast: skandaliczna gospodarka w Spółce „Caro" za którą odpowiedzialność spada na znaczną większość Rady miejskiej, ma być: odpowiedzialność spada na ówczesną większość Rady.

Są jeszcze inne błędy drukarskie jak np. D. W. zamiast Dr W. na poczet czynów, zamiast na poczet czynszów.

Przywrócić samorząd!

Sprawa przywrócenia samorządu terytorjalnego i ubezpieczeniowego stała się dzisiaj **centralnym zagadnieniem Swiata Pracy.** Zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi domagają się rozpisania wyborów do tych instytucyj i to na zasadzie domokratycznej ordynacji wyborczej.

W sprawach tych odbędzie się we czwartek 23 czerwca 1938 Zebranie **Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych** (Sławkowska 6) o godz, 19.30, na którym prezes Związku **red. M Statter** wygłosi zasadniczy referat.

Z uwagi na ważność i aktualność zagadnienia obecność zainteresowanych konieczna.

Ruch pracowniczy

Upoważnienie do strajku generalnego

Walny zjazd Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych powziął szereg uchwał m. in w sprawie zniesienia godzin nadliczbowych, podatku specjalnego, wprowadzenia gratyfikacji oraz wprowadzenia większej ilości etatów. Wśród uchwał znajdujemy kilka myśli nowych i oryginalnych, które ze względu na ich wielkie znaczenie podaje my w brzmieniu dosłownym:

Walny zjazd wzywa zarząd główny do wszczęcia akcji, aby w skład Rady Związku wchodził przedstawiciel Związku.

Walny Zjazd domaga się ustanowienia stałego przedstawiciela Związku w Biurze Personalnym, celem obrony pracowników oraz żąda prawa względu pracowników do swoich akt personalnych.

Walny zjazd Delegatów upoważnia zarząd główny Związku do proklamowania strajku generalnego na wypadek wprowadzenia do przepisów emerytalnych 15-tolecia do wysługi emerytalnej.

Jeżeli do tego doda się upoważnienia, udzielone przez walny zjazd zarządowi głównemu do popierania podstawowych żądań drogą „jaknajenergiczniejszej akcji", będziemy musieli stwierdzić, że obrady delegatów P. Z. U. W. wnoszą bardzo ważne postanowienia.

Zjazdy czerwcowe Komisji Porozumiewawczych

Ostatnio odbyły się wielkie zjazdy pracowników państwowych, prywatnych i samorządowych: w Wilnie, Lublinie, Łucku, Nowym Targu, Włodawie. W ciągu czerwca br. zwołuja zjazdy Komisje porozumiewawcze w Piotrkowie Tryb. Siedlcach, Turku, Włocławku, Zamościu i Zbąszyniu.

Krakowskie reportaże

Biedne krakowskie pomniki sławy

To nie opowieść, ale zdarzenie. Jest niedziela, śliczna niedziela godzina 16.55 Plac Matejki tonie w całunach młodej, jędrnej i świeżej zieleni — pomnik Jagiełły, bohaterskiego króla Jagiełły również. Tylko ta zachodzi różnica, że pomnik zapomnianego króla utonął, ale w mrowie dzieciarni. Poprostu fotograf uliczny wtarabanił na pomnik całą wycieczkę. I tak na piersiach nieszczęsnego wodza Teutonów osiadło młodociane plemie lechickie w sumie 30 osób (sztuka 30 kg żywej wagi), aż biedny Jungingen zgrzytnął, a rycerz Powała z Tarczewa darmo szukał kawałka powały, ażeby palnąć — palnąć nie! nie w tę dzieciarnie, bo ona niewinna i pełna wiary, u niesień i umiłowania ojczyzny, ale w tych którzy za tę dzieciarnię odpowiedzialni, którzy uczą ją kochać i czcić święte pamiątki narodowe i pomniki sławy.

Dalej zaś było tak. Oto w międzyczasie przechodził placem jeden z obywateli m. Krakowa, ściślej dyrektor jednej ze Spółdzielni, nawiasem mówiąc dawny druh sokoli, który własnymi oczami widział jak rodził się w uniesieniu i męce serdecznej Narodu w niewoli ów pomnik Feniks, który miał mówić potomnym, że aczkolwiek w popiół poszliśmy to jednak z popiołu nastąpi odrodzenie i dla tego celu ustawiono ten pomnik w ofierze Narodowi, ale nie dlatego ażeby łaziły po nim wycieczki — obsypywały „popiołem" z papierosów fotografowie uliczni tacy jak, ów, który na zwróconą mu przez wspomnianego obywatela uwagę, oburzył się obrzucając interpelanta wyswiskami, że śmie mu przeszkadzać w pracy...

Brr! wstrzymuje się pióro bo by i ono zgrzytło, chociażby dlatego, że i nauczyciel kierownik owej dziecięcej wycieczki uniósł się świętym oburzeniem i „jakim prawem" — krzyczał — śmie ktoś wtrącać się w nieswoje rzeczy.

I nie było nikogo, aby pocieszył krewkiego nauczyciela i nie ma nikogo aby ustrzegł te świętości narodowe od stałej profanacji, od brnienia po pomnikach zaśmiecania ich, używania jako dekoracji siedzących do „potografiów z Krakowa".

I nie dziw, że jeżeli trafi się jakiś obcokrajowiec i zobaczy podobny obrazek historyczny, to potem jak długa i szeroka Europa uniesie się wieść, że Polska to jest kraj zacofany, swoim świętościom po głowach i brzuchach łażący, a takie jedno wielkie miasto, co się nazywa Kraków — to dla tego celu właśnie ustanowiło „Dni Krakowa". — — —

I ów przypadkowy turysta cudzoziemiec będzie miał rację — słuszną i gorzką rację. A przecież przy odrobinie dobrej woli można by wszystkiego uniknąć.

Biedne krakowskie pomniki sławy...

Mar. Gryf.

Robotnicy czescy przeciw towarom japońskim

Czeski związek zawodowy robotników przemysłu włókienniczego wystąpił do rządu z memoriałem, zwracającym uwagę na grożące krajowemu przemysłowi tekstylnemu niebezpieczeństwo ze strony stale wzrastającego przywozu wyrobów japońskich. Memoriał nadmienia, że gdy w 1933 r. przywieziono do Czechosłowacji japońskich wyrobów bawełnianych zaledwie za 10.000 koron, to w 1937 r. import wzrósł do 20,76 miln. koron. (Kabel).

Co robią włoscy automobiliści?

Italska rada ministrów postanowiła ograniczyć import nafty o 40%, benzyny o 72% i oleju gazowego o 80% na przeciąg bieżącego roku budżetowego. Zarządzenie, wywołane znacznym deficytem bilansu handlowego — ograniczy do minimum zużycie wewnętrzne, głównie tylko uwzględniając potrzeby armii. (Kabel)

Czy powstanie „francuski Salzburg"

Zlikwidowanie słynnych festiwalów muzycznych w Salzburgu nasunęło francuskim sferom artystycznym myśl stworzenia „francuskiego Salzburga". W pierwszych tygodniach, jakie upłynęły po Anszlusie, prasa paryska i prowincjonalna przepełniona była artykułami na ten temat. Z miejsca rozpętała się burza, gdy przyszło do ustalenia ewentualnego miejsca, gdzie te uroczystości muzyczno - teatralne miałyby się odbywać. Narazie wybrano Wersal.

Minister oświaty studiuje obecnie możliwości zorganizowania Festiwalu Wersalskiego. W związku z tym różne osobistości ze świata artystycznego, organizacje i ugrupowania wypowiadają swoje dezyderaty bądź bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem memoriałów czy wywiadów i oświadczeń w prasie. Wydaje się bardzo wątpliwe, aby tego rodzaju festival mógł dojść do skutku jeszcze w roku bieżącym, ale ze stanowiska, jakie zajął minister, należy sądzić, że w roku przyszłym seria się rozpocznie.

Niemal wszyscy koryfeusze francuskiej sztuki wyrazili te same postulaty życzenia w sprawie repertuaru i składu osobowego festiwalu. Aczkolwiek uroczystości te ma cechować charakter międzynarodowy, aby były one atrakcją światową, pod względem duchowym i artystycznym winny przede wszystkim reprezentować sztukę francuską. Sfery miarodajne podkreślają, że aczkolwiek Francja była zawsze „ziemią obiecaną" dla emigrantów, nie należy jednak — nawet na terenie artystycznym — mieszać pojęcia gościnności z pojęciem inwazji. Dlatego też z góry można przewidzieć że aczkolwiek wystąpią jako goście najbardziej wartościowi przedstawiciele zagranicznego świata muzycznego, jak Toscanini czy Bruno Walter, w dziedzinie twórczości dramatycznej reprezentowa.e będą wyłącznie siły francuskie.

Wystąpił tu energicznie znakomity aktor i reżyser Louis Jouvert, który twierdzi nie bez racji, że jeśli muzyka jest sztuką par excellence międzynarodową, to sztuka dramatyczna jest przede wszystkim narodowa. W dziedzinie sztuki scenicznej Francja jest samowystarczalna. Repertuar klasyczny i nowy jest tak obfity i wartościowy, że może wypełnić program festiwalu. Tacy artyści, jak Dullin, Jouvert, Copeau, Baty czy Rocher reprezentują Francję jak najlepiej. Wobec jednolitego stanowiska w tej sprawie pewne jest, ze projekt zaproszenia na festiwal Maxa Reinhardta zostanie odrzucony.

K. F.

Nowe Muzeum morskie w Stockholmie

W tych dniach król Gustaw V dokonał uroczystego otwarcia nowego muzeum morskiego w Stockholmie. Muzeum to oceniane jest przez znawców jako jedno z największych i najlepiej wyposażonych na świecie.

Muzeum dzieli się na dwa działy, z których jeden ilustruje historię szwedzkiej marynarki wojennej, drugi zaś dzieje szwedzkiej marynarki wojennej, drugi zaś dzieje szwedzkiej marynarki handlowej. Dział wojskowy wywiera blisko 150 modeli okrętów wojennych, od najstarszych typów począwszy od najbardziej nowoczesnych. Liczne oryginalne modele, wśród nich zaś znany zbiór Chapmana oraz model okrętu „Amaranth" stanowią cenne eksponaty, jakimi nie może poszczycić się żadne muzeum świata. Najstarszy okręt wojenny Szwecji „Amaranth", którego dokładna reprodukcja znajduje się w muzeum, brał udział w XVII. wieku za panowania Karola X w batwach z Danią i Holandią Sala poświęcona epoce Wazów (w XV) obejmuje pierwsze armaty i okręty z tego okresu. Wśród innych eksponatów zwraca uwagę kopia kajuty jachtu króla Gustawa III.

W dziale marynarki handlowej, począwszy od starej łodzi aż do najnowszego typu towarowo - pasażerskiego okrętu jakimi dysponuje handlowa flota szwedzka. W kilku salach umieszczono modele okrętów wszelkich typów, które ilustrują rozwój handlowej floty szwedzkiej, od czasów prehistorycznych do dnia dzisiejszego. Muzeum posiada sale, zawierające instrumenty nawigacyjne, używane w różnych epokach i okresach. Duże zainteresowanie budzi sala, w której mieszczą się wyroby ręczne marynarzy. Szczególną uwagę zwraca również olbrzymia mapa świata, na której świetlne punkty znaczą trasy, po jakich krąży flota szwedzka.

T.T.

Międzynarodowa Konferencja Czerwonych Krzyży

W dniu 20 czerwca r. b. rozpoczął się w Londynie obrady XVI. międzynarodowej konferencji Czerwonych Krzyży, w której weźmie udział 57 przedstawicieli C. K. z całego świata. Polski Czerwony Krzyż reprezentowany będzie przez delegację, w skład której wchodzą: prezes zarządu głównego gen. Aleksander Osiński, członek zarządu głównego p. Anna Paszkowska oraz prezes okręgu wielkopolskiego P. C. K. prof. dr Antoni Jurasz.

Program kilkudniowych obrad obejmuje szereg referatów, poświęconych lotnictwu sanitarnemu, pielęgniarstwu, współpracy Czerwonych Krzyży z władzami rządowymi w zakres sanitariatu wojennego, sprawie miast sanitarnych, jeńców wojennych, roli Czerwonych Krzyży na terenach objętych wojną domową itp.

Ostatnie wydarzenia międzynarodowe dostarczyły uczestnikom konferencji obfitego materiału do dyskusji.

Spadek eksportu produktów naftowych

Według informacyj Izby Przemysłowo Handlowej we Lwowie, w miesiącu kwietniu r. b. zaobserwowano dalszy spadek eksportu produktów naftowych, który jest wynikiem wzrostu zapotrzebowania wewnętrznego. Zarazem stwierdzić należy, że wysokie ceny na rynku wewnętrznym czyniły eksport nierentownym, tak, że wywóz produktów naftowych kierowany był wyłącznie do krajów, w których uzyskiwana cena zezwalała jeszcze na eksport.

W kwietniu r. b. wysłano za granicę 3.646 ton produktów naftowych wobec 4.367 t. w marcu r. b.

W dziale parafiny obniżka cen światowych spowodowała spadek eksportu o około 45% w stosunku do eksportu w marcu r. b. Największym odbiorcą parafiny polskiej były Włochy, które nabyły około 550 ton. Na dalszych miejscach stoją Niemcy, Austria, Anglia, Jugosławia etc.

Wzrost ruchu wychodźczego z Polski

W roku bieżącym zaobserwować się dał dalszy wzrost ruchu emigracyjnego z Polski. Zwiększyła się zarówno liczba wychodźców do krajów europejskich, jak i do krajów pozaeuropejskich.

Jak wynika z ostatnich danych w okresie pierwszego r. b. wyemigrowało z Polski ogółem 22.079 osób, podczas gdy w analogicznym okresie poprzedniego roku tylko 12.105 osób. Do krajów europejskich wyjechało 15.116 emigrantów (wobec 6.291 w I. kwartale 1937 r.), w tym do Francji 4.600 osób, do Niemiec 5.373, na Łotwę 297, do Belgii 576, do Estonii 3.993, do Luksemburga 182 oraz do innych krajów europejskich 91 emigrantów. Do krajów pozaeuropejskich wyjechało w okresie pierwszych 3-ch miesięcy r. b. 6.963 wychodźców wobec 5.814 emigrantów w odpowiednim okresie 1937 r. Do Stanów Zjednoczonych A. P. wyemigrowało 519 osób, do Kanady 335, do Argentyny 2.508, do Brazylii 291, do Paragwaju 1.214, do innych krajów Ameryki 161, do Palestyny 1.461 oraz do innych krajów pozaeuropejskich 174 emigrantów.

Równocześnie zaobserwowano w roku bieżącym wzrost fali powrotnej wychodźców, który objął jedynie kraje europejskie, podczas gdy liczba reemigrantów z krajów pozaeuropejskich w roku bieżącym w porównaniu z I. kwartałem ub. r. zmniejszyła się. Ogółem powróciło w pierwszych 3-ch miesiącach r. b. do kraju 3.768 reemigrantów wobec 2.871 w tym samym okresie 1937 r. Z krajów europejskich powróciło 3.469 wychodźców (w r. ub. — 2.493), w z Francji 1.835 osób, z Niemiec 108, z Łotwy 1.390, z Belgii 19, z innych krajów europejskich 107 reemigrantów. Z krajów pozaeuropejskich wróciło do Polski ogółem 299 wychodźców wobec 378 w roku ubiegłym, w tym ze Stanów Zjednoczonych A. P. 29 osób, z Kanady 44, z Argentyny 12., z Brazylii 26, z Paragwaju 5, z innych krajów Ameryki 4, z Palestyny 55, oraz z innych pozaeuropejskich powróciło do Polski 2 reemigrantów.

Ile pieniędzy można wywozić do Włoch

WARSZAWA. Osoby, wyjeżdżające do Włoch, mogą nabywać i wywozić czeki turystyczne na sumę od 100 do 500 zł tygodniowo przy podróżach indywidualnych lub do 75 do 250 zł przy podróżach zbiorowych. Suma maksymalna może być podwyższona od 50% dla osób, udających się do Italii w celach leczniczych. Dzieci niżej 4 lat nie są obowiązane nabywać czeki, w wieku zaś od 4 do 14 lat — winny być zaopatrzone w czeki wysokości 50% wymienionych kwot.

50 lat na scenie

Rzadki jubileusz 50-lecia pracy scenicznej, nie zdarzający się prawie nigdy wśród kobiet, obchodzić będzie w tych dniach słynna „deseuse" Paryża — Yvette Guilbert. Jubileusz znakomitej śpiewaczki, która rosławiła pieśń i piosenkę francuską po całym świecie, odbędzie się w dniu 21-go czerwca w Paryżu, pod protektoratem francuskiego ministra oświaty oraz w obecności najwybitniejszych osobistości z akademii literatury, akademii Goncourtów, stowarzyszeń literackich, teatralnych, a nawet przedstawicieli kościoła katolickiego. (Kabel).

Ograniczenia w stosowaniu godzin nadliczbowych w Holandii

Minister spraw społecznych w lutym br. zwrócił się do centralnych organizacyj pracodawców z zaleceniem jak najdalej idącego ograniczenia godzin nadliczbowych ze względu na istniejące bezrobocie. W wypadkach powstania zapotrzebowania na pracę przedsiębiorcy powinni — przy współpracy władz i zainteresowanych — dążyć do angażowania nowego personelu choćby nawet na krótki okres czasu zamiast uciekać się do stosowania godzin nadliczbowych. W pewnych przemysłach, szczególnie sezonowych, wytworzyło się przyzwyczajenie do pracy w godzinach nadliczbowych. Było by dobrze, gdyby pracodawcy w przewidywaniu większej ilości pracy informowali się w porę w biurach pośrednictwa pracy, jakie są możliwości otrzymania odpowiednich robotników. Minister wskazuje na możliwość organizowania kursów przeszkolenia zawodowego w celu dostarczenia odpowiednio wykwalifikowanych robotników. Minister wskazuje na możliwość organizowania kursów przeszkolenia zawodowego w celu dostarczenia odpowiednio wykwalifikowanych robotników. Minister podkreśla, że oczywiście zawsze będą wypadki, gdy praca nadliczbowa jest nieunikniona — ale celem jego listu jest spowodowanie współpracy ze strony pracodawców dla zmniejszenia ilości godzin nadliczbowych do ilości tylko ściśle koniecznej.

Dwu Williamów Szekspirów w londyńskiej książce telefon.

Londyńska książka telefoniczna — to olbrzym nielada. Składa się ten „drobiażdżek" z dwu tomów objętości 2.752 strony in quarto. Ilość numerów wynosi dokładnie 701.760. Wśród głośnych nazwisk znaleźć tam możemy 2 Williamów Shakespeare między 31 Shakespearami w ogóle, 736 Greyów, 166 Chamberlainów i t. p. Na 32 szpaltach ciągnie się nazwisko Taylor w łącznej ilości 2.724 razy.

Miljony dolarów na reklamę wydaje amerykański przemysł papierosowy

Amerykański przemysł papierosowy wydał w ubiegłym roku przeszło 30 milionów dolarów na cele ogłoszeniowe, a więc o 50% więcej niż w 1929 r., roku szczytowej koniuktury w Ameryce. Tak intensywna kampania reklamowa wiąże się oczywiście z szybko rosnącym zbytem. Udało się stwierdzić, że największy wzrost sprzedaży zanotowały te fabryki, które największa część swych budżetów ogłoszeniowych przeznaczały na gazety. Fabryka papierosów Lucky Strike, przeznaczająca tylko 38% fundusznów ogłoszeniowych na prasę, uzyskała wrost sprzedaży tylko o 6% wobec 1929 r. Przy papierosach Camel, gdzie na prasę przeznaczono 59% — zbyt podniósł się o 13%, przy Chesterfieldach zaś (71% na prasę) — sprzedaż powiększyła się o 46%. (Kabel).

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

16) POWIEŚĆ

— Jeszcze nie jesteśmy tak daleko, odpowiedziała Nina, podając jej rękę.

— Właściwie, co mieliśmy sobie do powiedzenia, już sobie powiedzieliśmy, poprawił Ninę Otwiercki, przybierając poważną minę.

— Można pogratulować?

— Na razie jeszcze tajemnica, ale w odpowiednim czasie roześlemy drukowane zawiadomienia.

— Mam nadzieję, że o mnie nie zapomnicie.

— Może być pani tego pewną.

— Ach moi kochani, dopóki nam humor jeszcze dopisuje, nie możemy się uskarżać, że nam jest źle.

— Nikt tego nie twierdzi, oburzył się Otwiercki, przeciwnie, gdyby się nam jeszcze lepiej wiodło, byłoby naprawdę trudno wytrzymać.

— Widzę, że się pan w filmie dobrze czuje.

— Jest to twierdzenie, na które mógłbym dać dwie odpowiedzi. Chodzi o to czy moralnie, czy materialnie.

— Nas interesuje więcej to materialnie. Z moralnością we filmie daleko zajść nie można.

— Mówi to pani na podstawie własnego doświadczenia?

Nina i Ellen spojrzały na siebie i wybuchnęły prawie równocześnie znaczącym śmiechem.

— Nie, odpowiedziała Ellen zanosząc się od śmiechu, wiem to jedynie z teorii. Opowiadano mi, że podobno — — — Ha, ha, ha

— Ach — tak — — —

—Mówmy lepiej o czymś innym.

— Owszem — owszem — — —

Ellen wyjęła lusterko z torebki, kontrolowała wygląd i z przyzwyczajenia przetarła twarz puszkiem.

— Wiesz Nina, poczęła mówić, poprawiając loki wysuwające się spod czapki, — za dwa miesiące jadę do Włoch.

— Aaaa — — —

— Nie pojmiesz, jak się z tego powodu cieszę.

— Wyobrażam sobie.

— I pani twierdzi, że się jej w filmie źle powodzi?

— Tego nie twierdziłam, ale nie sądź pan, że jadę za pieniądze zarobione w filmie.

— To znowu co innego.

— Harry, mówiła Ellen, ma na widoku znakomity interes. Jak dojdzie do skutku i Harry zarobi dziesięć po piętnastu tysięcy, jedziemy do Włoch. To będzie prawie w tym czasie, kiedy tu zacznie się wiosna. Mamy zamiar w Wenecji zostać kilka dni, potem Rzym, Neapol i Sycylia. Jak ci się ten plan podoba Nino?

— Wolę sama siedzieć i nudzić się, aniżeli czas spędzać w towarzystwie tych duraków.

— Zatym należę do tych szczęśliwych...

— Siądź pan i nie pleć głupstw, jak ci inni. Chciałam panu coś ważniejszego powiedzieć.

— Słucham.

— Jutro jest zdjęcie u Ellen Richter. Angażuje Maks Reetz. Zna go pan?

— Widziałem go, ale czy on raczył mnie zauważyć, tego nie wiem, w każdym razie to drugie wydaje mi się ważniejsze.

— W naszym wypadku bezwarunkowo. Reetza znam dobrze, a po chwili dodała, — słyszałam, że Rosenberger ma również przyjść do klubu, u niego jest jutro także zdjęcie we fraku.

— Widoki na zatrudnienie w dniu jutrzejszym są bardzo dobre. Powiedz mi pani, panno Nino, mówił w dalszym ciągu Otwiercki, wskazując na dwoje nowoprzybyłych, kto jest ta para, która teraz weszła na salę? On wygląda bardzo interesująco. Ona — — To małżeństwo?

— Nie. Pół zakochanej pary.

— Jak to mam rozumieć?

— On jest w niej zakochany, ona sobie z niego kpi.

— Więc czemuż pozostaje przy nim?

— Bo go potrzebuje. Fritz Kohber był dawniej wielką osobistością w teatrze, a dzisiaj jeszcze utrzymuje znakomite stosunki z wszystkimi kierownikami zdjęć. Jest jednym z tych, którzy w filmie są najczęściej zatrudnieni i dzięki swym stosunkom i znajomościom, toruje jej drogę. Kto by się troszczył o pannę Lo Hellburg, gdyby Kohber nie był jej przyjacielem? Szkoda, że pan nie widział jakie to było potulne stworzonko wówczas, gdy ją wprowadził do klubu. Siedziała obok niego przy stole i nie ważyła się ust otworzyć. Dzisiaj? On siedzi obok niej i boi się słowo powiedzieć.

— Jedna z najmniej mi sympatycznych pań w klubie. Nie wiem dlaczego — jakaś awersja. Ma znakomitą figurę, twarz ładna, a jednak całość nie ma nic ujmującego.

— Raczej coś odpychającego.

— Być może.

— A wie pan co to jest? Chamstwo, które patrzy jej z oczu. To jest ordynarna dziewka. Teraz nabrała już trochę obejścia, otarła się w lepszym towarzystwie, ale dawniej — — —

— Myślałem, że ona również ze sceny.

— Ach, panie Otwiercki, nie widzi pan co to za kobieta? To była prostytutka, najzwyklejsza prostytutka. Kohber opowiada, że ją poznał na tournée ale ja wiem od kogoś, kto jest w tej sprawie bardzo kompetentny, że Kohber wziął ją wprost z ulicy do siebie.

— Miłość proszę pani.

— Była z tego powodu swego czasu wielka awantura w klubie. Wzbraniałyśmy się razem z nią siedzieć, dlatego ona siedzi razem z nim między panami.

— Uważam, że postępowanie pań nie było odpowiednie. Czy jeżeli człowiek raz przewinił, musi już całe życie za to cierpieć? Czym ta Hellburg była, to należy do przeszłości, dla mnie przemawiałoby raczej za nią to, że zdecydowała się zejść z ulicy i pracować na życie w filmie.

— „Nikt".

Iota, a przytym trzeba jej przyznać, że ma talent aktorski i daje bajeczne fotofrafie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Kary na właścicieli realności

W dniach 13 i 14 b. m. w Starostwie Grodzkim w Krakowie w dalszym ciągu toczyły się rozprawy przeciwko wł. realności, którzy nie przestrzegają przepisów sanitarno-budowlanych. Ogółem skazano 48 wł. realności grzywnami od 100 do 1500 złotych względnie aresztem zastępczym od 5 do 15 dni.

M. in. ukarano Anielę Birnbach, wł. realności przy ul. J. Sarego 28, za nie odnawianie fasady, podwórze wyboiste, szyby nie wprawione w bramie, grzywną 1.500 zł lub 5 dni aresztu, Dr. Henryka Toczewskiego wł. real. przy ul. Radziwiłłowskiej 7 (pomimo wyznaczonego terminu nie odnowował sieni oraz klatek schodowych) na 1000 zł grzywny lub 10 dni aresztu, Samuela Riesera, adm. real. przy ul. J. Sarego 21 na 1000 zł lub 10 dni, Romanowskiego Franciszka, współwł. real. na 500 zł lub 10 dni, Steinberga Emila na 500 zł lub 10 dni, Kwadrata Szymona na 500 zł lub 10 dni, Jakóba Rimpla (Bonerowska 6) na 500 zł lub 10 dni.

—oOo—

ZE SPORTU

Ładne zwycięstwo bokserów polskich

Polska — Francja 14-2

W środę około północy zakończony został pierwszy międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Francja. Przyniósł on nowe wysokie zwycięstwo reprezentacji Polski w stosunku 14:2. Zwycięstwa polskich oklaskiwało 20 tys. widzów.

Jedyne zwycięstwo dla Francji wywalczył w wadze muszej Perrier, mistrz Francji, bijąc na punkty mistrza Polski Jasińskiego. Były to pierwsze i ostatnie punkty, jakie zdobyła Francja. Po tej walce wszystkie następne przyniosły zwycięstwa Polakom.

W wadze koguciej Rotholc (P) wypunktował Bernardiego (F).

W wadze piórkowej Czortek (P) nieprzekonywująco pokonał na punkty Waltera (F).

W wadze lekkiej po pięknej walce, prowadzonej na dystans Kowalski (P) wypunktował Borgeois (F). Polak wykazał wysoką taktykę i i przemyślany plan walki.

W wadze półśredniej Kolczyński (P) wygrał na punkty z Grandjean (F). Bosker francuski walczył bohatersko, wytrzymał trzy rundy, mimo olbrzymiej przewagi Kolczyńskiego, szczególniej w dwóch pierwszych starciach, a w trzeciej rundzie dzięki doskonałej kondycji fizycznej zdołał nawet zrównoważyć nieco siły własne z możliwościami przeciwnika.

W wadze średniej Pisarski (P) wygrał na punkty z Riout (F), mając przez cały czas walki wysoką przewagę.

W walce półciężkiej Doroba (P) zwyciężył Barillon (F) przez nokaut techniczny w pierwszej rundzie.

Wreszcie w wadze ciężkiej Piłat (P) wygrał wysoko na punkty z Pichot.

Na ogół bokserzy polscy górowali nad Francuzami techniką i szybkością, a także dokładnością ciosów. Pięściarze francuscy wykazali dobrą kondycję fizyczną i ładnie wytrzymywali trzecią rundę. — Wszyscy walczyli niesłychanie twardo, z wielką ambicją i bojowością. Mecz był pokazem sportu wysokiej klasy.

— § —

Włochy i Węgry w finale mistrzostw świata

W ćwierćfinałowych rozgrywkach o piłkarskie mistrzostwo świata rozegranych we Francji odbyły się następujące spotkania:

W Marsylii: Włochy pokonały Brazylię 2:1 (0:0).

W Paryżu: Węgry zwyciężyły Szwecję 5:1 (3:1).

Po tych meczach do finału doszły Włochy i Węgry, które ze sobą rozegrają decydujące spotkanie w niedziele w Paryżu. O trzecie miejsce będą walczyły pokonane dziś drużyny w Bordeaux.

—oOo—

Krakowska Liga

Fablok – Podgórze 5:1
Chełmek — Zwierzyniecki 2:0.
Wisła I b — Olsza 2:0.
Garbarnia — Grzegórzecki 7:0.
Tarnowia — Korona 7:0.
Makkabi — Nadwiślan 5:1.
Cracovia I b — Wawel 4:2.

Mistrzostwa tenisowe

Spychała pokonał Wittmana 6:3, 4:6, 5:8, 6:3, 6:1.

Hebda odniósł zwycięstwo nad Bratkiem 7:5, 6:2, 6:4.

Wajsówna pobiła rekord polski w kuli uzyskując wynik 12.24 m.

R. K. S. Zagłębie mistrzem okręgu Zagłębiowskiego.

A. K. S. pokonał niemiecki Vorwärts 4:1.

Cracovia zdobyła mistrzostwo w szczypiórniaku.

—oOo—

Nowe zwycięstwo Jędrzejowskiej

W dalszych rozgrywkach o mistrzostwach Londynu Jędrzejowska pokonała w środę Irlandkę O'Connel 4:6, 0:6, 6:3.

—O—

Na krakowskim bruku

Od tego mają ludzie głowy, żeby je sobie łamali nad życiem, nad zdobywaniem forsy a nawet nad nowym sposobem zakładania przedsiębiorstw. W taki sposób postanowił założyć sobie przedsiębiorstwo Maksymilian Koźma pracownik w fabryce kapeluszy damskich przy ul. Dietla. Koźma przez przeciąg pięciu lat pracy w fabryce zabierał systematycznie różne przedmioty jak formy, słomki i etykiety „Lecz dotąd dzban wodę nosi dokąd się ucho nie urwie". Gdy funkcjonariusze wydziału śledczego przeprowadzili rewizję u ojca Maksymiliana Abrachama Koźmy podejrzanego o paserstwo, natrafiono na rzeczy z fabryki. Zakwestionowane rzeczy wskazywały na to, że Koźma miał ziamiar założyć własną fabrykę kapeluszy. Skradzione przedmioty zwrócono właścicielowi a niedoszłego fabrykanta osadzono w więzieniu.

•

Restauratorzy krakowscy budują dwie kuchnie polowe wraz z zaprzęgiem dla wojska

W lokalu Stow. Przemysłowego Restauratorów krakowskich odbyło się pod przewodnictwem prez. Józefa Lubelskiego posiedzenie restauratorów krakowskich, którzy postanowili wziąć udział w akcji dozbrojenia armii. Restauratorzy postanowili ufundować dla wojska dwie kuchnie polowe wraz z kompletnym zaprzęgiem, wartości kilkunastu tysięcy złotych. Wybrano też komitet, który zajmie się zbiórką pieniędzy. Komitet przystąpił już do pracy i należy spodziewać się, że w najbliższym już czasie dzięki ofiarności restauratorów krakowskich zostanie przekazany nowy sprzęt w postaci dwuch kuchen polowych.

•

Na Bonarce przy ul. Puszkraskiej w fermie żydowskich chaluców utonął podczas kąpieli w stawie Mieczysław Wogler praktykant rolny lat 20 zamieszkały przy ul. Poselskiej 8. Zawezwana straż pożarna wydobyła zwłoki po półgodzinnym poszukiwaniu.

•

Konkurs porządku i czystości sklepów

W okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. odbędzie się konkurs porządku i czystości sklepów w woj. warszawskim. Zgłoszenia do konkursu przyjmowane są do 1 sierpnia. Po przeprowadzeniu oględzin zgłoszonych sklepów przez lokalne sądy konkursowe nastąpi ocena sklepów oraz przyznanie wyróżnień i wręczenie dyplomów.

AKCJA RATUNKOWA DLA CHORYCH W KRAKOWIE uruchomiła z dniem 1 czerwca 1938 r. uroczyście kolonie wypoczynkową we własnym budynku w Makowie Podhalańskim, umożliwiając leczenie klimatyczne około 70 osobom. Przedstawiciele władz miejscowych wyrazili zadowolenie z powodu otwarcia schroniska i życzyli stowarzyszeniu pełnej realizacji zamierzonych celów. Z ramienia miejscowego społeczeństwa adwokat dr E. Lutwak, aptekarz Witaszek, Beno Pastor zapewnili prezesowi stowarzyszenia drowi Teodorowi Molknerowi życzliwą współpracę, dziękując Stowarzyszeniu, że umożliwia ubogim chorym żyd. klimatyczne leczenie w schludnie urządzonym schronisku. Lekarz dr Freidenfeld objął zupełnie bezinteresownie opiekę lekarską i sanitarną nad schroniskiem. Schronisko będzie otwarte przez miesiące czerwiec, lipiec i sierpień, a w razie odpowiedniej ilości zgłoszeń także i przez wrzesień br.

—oOo—

OGŁOSZENIA; Rozmiar strony druku; Wysokość 410 m/m szerokość 370 m/m Podstawą obl[illegible] jest [illegible] tr. w [illegible] łamie Strona dzieli się na 4 Ceny ogłoszeń w złotych: I. strona w 1 łamie [illegible] 1.25 [illegible] II—VII strona zł 1. — [illegible] tekście [illegible] 0.70 [illegible] zł 0.75 Nekrologi w tekście do 86 m/m w 1 łamie zł 20 — 2 łamach zł 30 — Ogłoszenia drobne za słowo 0.10 Dla [illegible] słowo 0.05 Matrymonialne za słowo drobnych zł 0.15.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek.

Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 155-18